

Bajeczki Babeczki

Ewa Rosolska

O MĄDREJ ŻABCE, BOŃKU KLEKOCIE I UPARTEJ ZIMIE



SPRAWDZIAN GOTOWOŚCI SZKOLNEJ

2

WE

Wydawnictwo Edukacyjne

Bajeczki
Babeczki

Ewa Rosolska

**O MĄDREJ ŻABCE,
BOĆKU KLEKOCIE
I UPARTEJ ZIMIE**

SPRAWDZIAN GOTOWOŚCI SZKOLNEJ

Ilustracje: Anna Nowocińska-Kwiatkowska
Projekt, skład i łamanie: Szymon Zaremba
Opracowanie redakcyjne: Iwona Dudzińska
Korekta: Kinga Ochojska, Agnieszka Lasota-Wojnicka

© Copyright by Wydawnictwo Edukacyjne, Kraków 2017
© Copyright by Ewa Rosolska

Wydawnictwo Edukacyjne Sp. z o.o.
31-326 Kraków, ul. Wielkotymnowska 35
tel.: 12 626 08 18; 12 638 00 50
e-mail: handel@we.pl; marketing@we.pl
www.we.pl



Wydawnictwo Edukacyjne

Kraków 2017

Bajeczki
Babeczki

Ewa Rosolska

**O MĄDREJ ŻABCE,
BOĆKU KLEKOCIE
I UPARTEJ ZIMIE**

ilustrowała
Anna Nowocińska-Kwiatkowska

SPRAWDZIAN GOTOWOŚCI SZKOLNEJ





W

pewnym lesie, pośród gęstwiny wysokich drzew kryła się stara leśniczówka. Mieszkał w niej leśniczy, który nie lubił zimy.

Znosił jej kaprysy cierpliwie, dokarmał zwierzynę leśną, gdy śnieg zasypał żołądźcie i korzonki, odnajdywał chore i zmarznięte zwierzęta, by wyleczone doczekały wiosny w pobliżu leśniczówki.

Każdego dnia niecierpliwie wypatrywał zwiastunów wiosny.

Kochał wiosnę – za kolory kwiatów, za zapach budzącej się do życia ziemi, za śpiewy ptaków.

Wiosna jednak nie nadchodziła. Nie tylko on się niecierpliwił.

Zeszłej wiosny, kiedy w wielkim gnieździe na dachu leśniczówki z jajek wykluły się małe pisklaki, jeden z nich został wypchnięty z gniazda.

Był to bociek Klekot. Wykluł się w gnieździe jako trzecie pisklę, a bociany zwykle wychowują dwoje swoich pociech. Nie wiadomo dlaczego...

Może mają za małe gniazda, może boją się, że nie wykarmią trójki głodnych malców albo może dlatego, że potrafią liczyć tylko do dwóch.

W każdym razie mały bociek został wyrzucony z gniazda.

Znalazła go leśniczyna i zaopiekowała się maluchem. Wykarmiła boćka, a on w podzięcie chodził za nią wszędzie i klekotał swoim długim czerwonym dziobem.

– Kle, kle, kle, dziękuję. Kle, kle, kle, chcę jeść.

I tak został Klekotem. Biegał wokół leśniczówki jak psiak i nie miał zamiaru bratać się z innymi boćkami. Już nie potrafił żyć na wolności, przyzwyczał się do ludzi. Ale kiedy zjawiał się ktoś obcy, zwykle klekotał przeraźliwie i obwieszczał przybycie intruza. Był lepszy od psa.







O MĄDREJ ŻABCE, BOĆKU KLEKOCIE I UPARTEJ ZIMIE

Chcesz zobaczyć dalszą część?
Zapraszamy do księgarni.